

# JESTESIMY

WARSZAWA - WROCŁAW - GDAŃSK

11 listopada 1918 - 1987



11 listopada 1918 roku spełniły się dążenia pokoleń Polaków, ich wola wybicia się na niepodległość i stworzenia własnej, suwerennej państwowości.

My, czcząc tę rocznicę, czcimy wartości, które ona symbolizuje - wolność i niepodległość. Uznajemy je za niezbywalne prawa jednostki i narodu. Podkreślamy naszą wolę walki i pracy na rzecz odzyskania niepodległości i ustanowienia w naszej Ojczyźnie mądrych i sprawiedliwych praw. Wierzymy, że Polska będzie wolnym, suwerennym i demokratycznym państwem. Jest to bowiem konieczne dla nas i dla Europy. W swych wysiłkach na rzecz wywalczenia takiej Polski nie ustaniemy.

Porozumienie Struktur "Solidarności" Warszawy /MKK, MRK"S", TKOS, TKM"S" PSO, TKW"S" Huty, TKZ"S" Ursusa, RKW NSZZ"S" Ziemi Kutnowskiej/  
Za Solidarność Walczącą - Kornel Morawiecki, Franciszek Porycki  
Krajowa Komisja Koordynacyjna Niezależnego Zrzeszenia Studentów

## DLACZEGO NIEPODLEGŁOŚĆ

Hasło "Niepodległość" niektórzy uważają za nadużywane, inni za niezręczne, jeszcze inni za niejasne. Może więc warto zastanowić się przy okazji rocznicy, czym właściwie byłaby dla nas niepodległość, a zastanawiając się zacząć od rozumowania nie wprost: na czym polega stan braku niepodległości Polski, żeby nie powiedzieć: jej zniewolenia.

Najłatwiej rzucają się w oczy przejawy ucisku lub upośledzenia wynikające z przynależności do bloku sowieckiego. Powszechnie znane są przykłady krzywdzących Polskę zasad rozliczeń w handlu zagranicznym, ogołacania naszego rynku z potrzebnych akurat Sowietom produktów, sprzedawania im i kupowania od nich wyrobów, które korzystniej byłoby nam eksportować na Zachód /statki/ lub stamtąd importować /samoloty/. Ponosimy ujemne skutki tzw. specjalizacji w ramach RWPG i w dwustronnych stosunkach z ZSRR, która prowadzi do deformacji struktury naszej gospodarki. Łożymy wielkie pieniądze na niepotrzebne nam do niczego zbrojenia. Bierzemy pośredni /np. przez kupno cukru na Kubie/ i bezpośredni udział w subsydiowaniu prosowieckich reżimów w Afryce, Azji i Ameryce Łacińskiej. Te koszty obciążają nas wszystkich, całe społeczeństwo polskie.

Wydaje się jednak, że ważniejszą formą zniewolenia jest system gospodarczo-społeczno-polityczny, zgubny dla Polski, bo niezgodny z jej tradycjami, wartościami i cechami swoistymi Polaków. System ów sprowadza się w ostatecznym rachunku do monopolistycznej władzy komunistów, której trwałość gwarantuje Moskwa i która gwarantuje Moskwie subordynację naszego kraju. Komuniści w Polsce pod naciskiem warunków wyzbyli się już niemal wszystkich swoich dogmatów, ostatnio skłaniają się nawet do rezygnacji z prymatu własności państwowej. Niezmienna pozostaje tylko zasada ich pasożytniczej i krępującej siły żywotne narodu ingerencji we wszystkie dziedziny życia polskiego.

Czy odzyskanie niepodległości wymaga czynu powstańczego? Byłoby to piękne, ale jest całkowicie niewyobrażalne. Łatwiej już przychodzi sobie wyobrazić jednorazowe, radykalne zmiany o charakterze pokojowym. Nie brak jest również w opozycji polskiej zwolenników stopniowych przekształceń, w których wyniku PZPR utraciłaby swoją monopolistyczną pozycję i musiałaby przyjąć partnerskie stosunki z autentycznymi siłami społecznymi, przez co zmieniłaby się istota systemu i Moskwa nie mogłaby już sterować Polską jak dotychczas. Ludzie przekonani o słuszności tej drogi twierdzą, że nacisk kryzysu oraz naciski i wydarzenia zagraniczne pozwoliły już poczynić na niej pewien postęp.

Jakkolwiek jednak ocenialiśmy poszczególne koncepcje - takie czy inne zmiany ku Niepodległości wymagają przygotowania. Wymagają, abyśmy nie oczekiwali, że zostaną nam подарowane przez dobry los, lecz podtrzymywali, umacniali i w miarę możliwości poszerzali obszar polskiej suwerenności, który przecież istnieje - jest w sercach i umysłach każdego z nas, w "Solidarności" i w całym ruchu niezależnym. Ten ruch wydaje się niekiedy słabnąć i zamierać, ale to od nas głównie zależy, czy nadal pozostanie ruchem. Czy potrafimy oprócz kontynuacji walki w dotychczasowych formach wykorzystywać otwierające się - choćby na krótko - pola do działania? Powinniśmy jasno odpowiedzieć sobie na to pytanie. Bo jeśli tak, to nie wolno lekceważyć ani nowopowstałych komitetów założycielskich "Solidarności" w zakładach pracy, ani mężnych poczynań garstki uczestników ruchu Wolność i Pokój, ani szans rozwijania niezależnych inicjatyw gospodarczych i społecznych w warunkach reform, które władza musi przynajmniej pozorować w obawie przed ostatecznym zamłaniem ekonomicznym i buntem społeczeństwa. Zarysowują się - choć zapewne przejściowo - wyraźne szczeliny w systemie. Trzeba w nie wchodzić i przebijać się do przodu.

## BĄDŹMY WYTRWALI

Dążąc do niepodległości Polski, myślimy niekiedy o tamtej niepodległości, z roku 1918. Pragniemy zrozumieć co sprawiło, że wówczas się spełniła, jaka była decydująca przyczyna - sytuacja zewnętrzna czy warunki wewnętrzne? Inaczej mówiąc, czy niepodległość była nam niejako dana, czy też zdobyliśmy ją sami? Czy jedynie skorzystaliśmy z nadarzącej się okazji, wynikającej z niezwykle sprzyjającej sytuacji politycznej, czy też nie byłoby to możliwe bez przeszło stu dwudziestoletnich nieustannych wysiłków i działań niepodległościowych? A zatem, czemu zawdzięczamy niepodległość: koniunkturze politycznej, działalności insurrekcyjnej czy pracy organicznej?

Problem jest skomplikowany i jednoznaczna odpowiedź nie jest możliwa. Tocząc burzliwe niekiedy dyskusje na temat sposobów walki z komunistycznym totalitaryzmem pamiętajmy, że i wówczas, w 1918 roku, rodziła się wolna Polska w ogniu walki politycznych, wśród burzliwych polemik, przetargów i intryg, ale celem nadrzędnym spierających się stronniczo było wspólne dobro - dobro publiczne, a efektem wspólne dzieło - niepodległe państwo. Spierając się o skuteczność różnych inicjatyw, podejmowanych w podziemiu i jawnie - politycznych, związkowych, oświatowych, kulturalnych - pamiętajmy, że wszelkie owe poczynania prowadzone konsekwentnie i wytrwale zbliżają nas do celu. Wyrzekając się przemocy w działaniu i nie dążąc do walki zbrojnej musimy przystać na dzielenie naszej drogi na etapy, na wydzieranie komunie po kawałku Polski i wolności. Myśląc o idei solidarności i "Solidarności" pamiętajmy o Legionach Polskich, których potencjał militarny nie zaważył wprawdzie o losach I wojny światowej, ale ich legenda zelektryzowała i zdynamizowała pokolenie i dodała sił narodowi.

Nie zapominając nigdy o tym, że działanie nasze rodzi się z niezgody na "każdą Polskę", na "Polskę byle jaką", bądźmy wytrwali i rozważni.

X.D. -

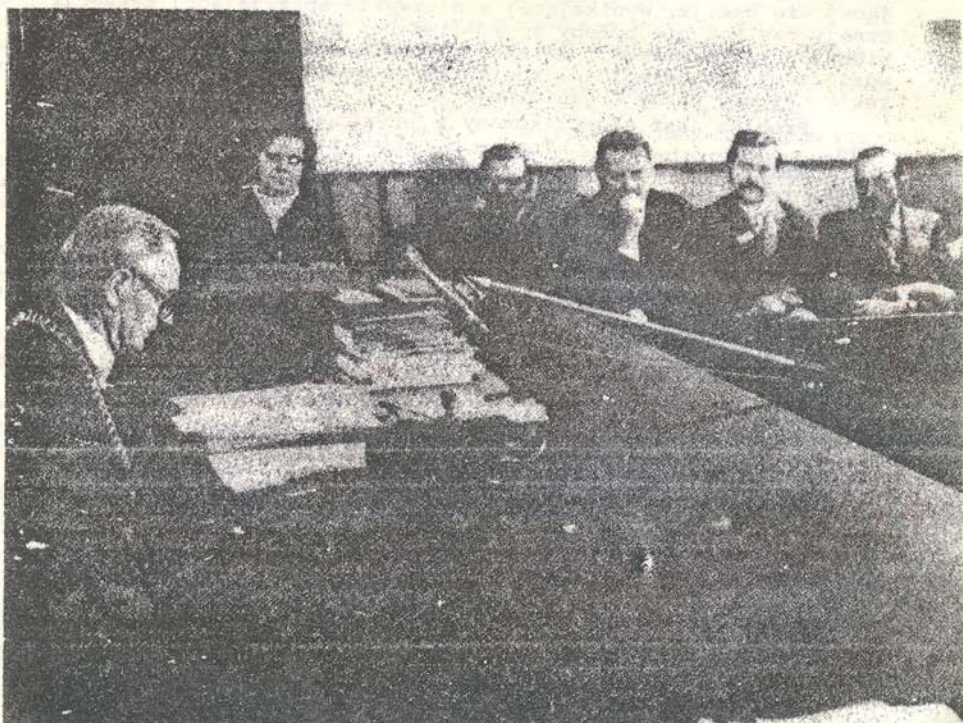
## PO CO REFERENDUM?

Kiedy w 1946 roku szykowano referendum, komuniści byli w ataku. Społeczeństwo miało co prawda jeszcze niezależne PSL, ale wyniki referendum udało się sfałszować. Niemalą rolę odegrał wtedy terror UB. A zatem: oszustwo i przemoc były formą ataku komunistycznej władzy. Teraz jest trochę inaczej. Władza jest w odwrocie i usiłuje się - całkiem zresztą mądrze - bronić. Społeczeństwo nie ma swojego legalnego PSL, lecz ma za sobą dorobek i doświadczenie "Solidarności", a ze sobą autorytet moralny jej przywódców. Niemniej jednak całe referendum, drugie w historii PRL, pewnie będzie sfałszowane, i to bez potrzeby uciekania się do terroru policyjnego. Co to znaczy?

Nie tylko wyniki referendum mogą być sfałszowane, ale i cała sytuacja z referendum - jest fałszywa. Po pierwsze: pytania dotyczą tzw. kiełbasy, czyli wierzchołka góry lodowej, jaką jest reforma gospodarcza. Po drugie: pytania omijają fundamentalne kwestie ekonomiczne, a już w ogóle unikają postawienia problemu politycznych gwarancji planowanych zmian. Po trzecie: pytania ustaliła władza tak, jak jest jej wygodnie - możliwości udziału autentycznych reprezentantów społeczeństwa w układaniu pytań i kontrolowaniu przebiegu referendum były i są znikome. Czas przygotowań musimy wykorzystać dla siebie. Jakie są nasze warunki? Najważniejsze dla narodu i państwa polskiego - swoboda naszego udziału w życiu publicznym. Dopiero to pozwoliłoby na uwziarygodnienie referendum, kontrolę reformy, zgodę na przysłowiowe zaciskanie pasa, uczestnictwo w polskich przemianach. Jest mało prawdopodobne, by ten warunek wstępny został spełniony przez władzę całościowo. Ale jeżeli chcemy, aby nasz nacisk ujawnił się - musimy głośno przedstawiać nasze stanowisko, konkurencyjny program, alternatywne pytania referendum. Jako związkowcy musimy też nieustannie pamiętać, że dla władzy referendum to przede wszystkim wstęp do drakońskich podwyżek cen, które dotkliwie obciążą budżety rodzin pracowników.

T.L.

## W 62 lata później znów powiew Niepodległości



### 10 listopada 1980 rejestracja NSZZ "Solidarność"

Od listopada 1986 r. znów podejmowane są starania o sądową rejestrację "Solidarności" - na poziomie poszczególnych zakładów pracy. Do połowy października 1987 komitety założycielskie "S" powstały w: Świnoujściu /Morska Stocznia Remontowa i Port/, Szczecinie /Stocznia im. Warskiego, Port, Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego nr 1, Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej, Politechnika Szczecińska, pracownicy służby zdrowia/, Toruniu /"Elana", "Merinotex", "Geofizyka"/, Wrocławiu /"Predom-Polar", "Dolmel"/, Warszawie /ZM Ursus/, Polkowicach /Kopalnia Miedzi/. Ponadto pracownicy Komunalnego Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich w Szczecinie wystąpili o zarejestrowanie zakładowej organizacji związkowej "Jedność".

Wielu z wymienionych komitetów Sąd Najwyższy odmówił już rejestracji, mimo to działają one nadal. Trzech członków komitetów /2 z "Predom-Polar" i jeden z Ursusa/ zostało zwolnionych z pracy. Komisja Interwencji i Praworządności NSZZ "Solidarność" podała, że osoby zwolnione represyjnie z pracy za udział w komitetach założycielskich "S" będą przez 6 miesięcy od momentu zwolnienia otrzymywały pełne pobory wraz z nadgodzinami, premiami itp. W wypadku złośliwego odmawiania im zatrudnienia świadczenia mogą zostać przedłużone.